

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetr, przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 88187.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

O pełnomocnictwa skarbowe.

Wczoraj zebrały się komisje Skarbowe i Budżetowa na wspólne posiedzenie celem omówienia ustawy o pełnomocnictwach. Na posiedzeniu przybył premier Grabski oraz wice ministrowie Markowski i Klarner.

Referent ustawy poseł Chaciński omawiał stan skarbowy państwa, wskazując, że senacja nie została jeszcze ugruntowana. Wobec tego należy stworzyć takie warunki, w których jeden zawód przy wpływach nie zachwieje równowagą skarbową państwa.

Pełnomocnictwa poprzednie skończyły się, były one ogólne, obecne mają być szczegółowe. Po tych ogólnych uwagach referent omawiał kolejno grupy pełnomocnictw. Referat bardzo dobrze i przejrzysto opracowany.

Po poście Chacińskim zabrał głos premier Grabski.

Naprawa Skarbu—mówił premier—nie jest jeszcze ani dokonana ani ugruntowana. Równowaga budżetowa jest popierana, a równowaga musi być i w życiu utrzymana.

Tego roku do pomocy w zrównoważeniu budżetu mieliśmy złoto. Pożyczka włoska jest, nie wiem czy będzie podobna w roku następnym.

Budżet na rok 1925 musi być realny i pewny, muszą więc być zaprowadzone wielkie oszczędności.

Rząd nie chce prawa powiększania podatków. Podatki są już wysokie, zwiększanie ich nie jest wskazane, a więc zostają oszczędności. Najbliższe miesiące będą dla budżetu ciężkie.

Podatnik jest naogół zły.

Przemysł wielki nie dotrzymał terminu płatności weksli—naciska na ciaranie administrację swych przedsiębiorstw.

Potrzebny kredyt dłuższy, stąd prośba o dalsze pełnomocnictwa i w dziedzinie kredytu.

Po przemówieniu premiera przystąpiono do dyskusji szczegółowej, której dalszy ciąg będzie dzisiaj.

Bezczelna mowa Grünbauma.

Z wczorajszego posiedzenia Sejmowej Komisji Konstytucyjnej należy zwrócić uwagę, iż w dyskusji ogólnej nad ustawami kresowymi zabierało głos aż trzech przedstawicieli żydów, gdy z każdej innej mniejszości tylko po jednym.

Pos. Grünbaum jeden z tych, który najszczerczej wypowiada uczucia i żądania żydów w Polsce, powiedział: „Zwróciłem się dlatego do ukraińców i białorusinów, ponieważ posiadają oni siłę i poparcie, a innym narodowościom rząd rzucił ochłapy, lub zgola nie. Gdybyście chcieli dać istotnie gwarancje kulturalnego rozwoju narodowości, powinniście dać autonomię terytorjalną. Wy jednak zasadę terytorjalną uznajecie tylko wówczas, gdy chcecie wprowadzić ograniczenia. Ustawy są tak skonstruowane, że chcecie nam dać rolę polonizatorów na kresach.

My, żydzi, nigdy nie będziemy polonizatorami mniejszości, nie będziemy nigdy na kresach używali języka polskiego. Poznania, gdzieś my dla Niemców odgrywaliśmy rolę germanizatorów, nie powtórzymy dla Polski na Wołyniu”.

Pod koniec swego przemówienia poseł Grünbaum wyraził obawę, że jeżeli polacy dojdą do porozumienia z mniejszościami, żydzi mogą być zdelawieni.

Cały sens przemówienia był taki, że przed osiągnięciem pełni praw żydów w Polsce, żydzi nie mogą dopuścić do porozumienia polaków z mniejszościami.

Poseł Stroński u Herriot'a.

Prezes Rady Ministrów i Minister Spr. Zagr. Francji p. Herriot przyjął wczoraj w południe posła Strońskiego i w toku dłuższej rozmowy oświadczył: „Przyjaźń z Polską jest starą tradycją demokracji francuskiej. Osobiście jestem bardzo oddany tej przyjaźni, czego dowodem są moje niejednokrotne wystąpienia na początku wojny światowej. Jestem głęboko przekonany, że praca dla pokoju jest pracą dla Polski. Jeśli Francja powróci do normalnych stosunków z Rosją, to bynajmniej nie w myśli osłabienia przyjaźni z Polską, ale właśnie w myśli służenia tej przyjaźni”.

Czwartkowe posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA. 3.VII. (Pat.). 2ie posiedzenie Sejmu dnia 3 lipca 1924 r. — Izba przystąpiła do dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty. Poseł Kornecki Z. L. N. — uważa, że stanowisko mniejszości narodowych jest niesłuszne, gdyż zagadnienia oświatowe są temi zagadnieniami, co do których mogą się zejść wszystkie ugrupowania. Polska uwzględnia prawa innych narodów, jak żadne inne państwo. Żydzi nie są w szkołach upośledzeni, gdyż stanowiąc 11% ludności całego państwa, mają analfabetów zaledwie 15% w szkołach średnich stanowią 23%, a w wyższych 25%. Polityka żydowska nadal jest nastawiona na interesy wszech-

światowej organizacji a nie schodzi na grunt wewnętrzny. Również potrzeby narodu ruskiego są uwzględnione w budżecie w sposób zżyliwy. Klub mówcy nie pozwoli na żadne uszczuplenie praw Kościoła, który jest strażnicą siły moralnej narodu polskiego. Uznając stosunki prawne państwa do Kościoła oparte na porozumieniu ze stolicą Apostolską jest bezwzględny przeciwnikiem rozdziału Kościoła od państwa. Poseł Potoczek zgłasza rezolucję, domagając się przyjmowania dzieci włościań do szkół średnich narówni z dziećmi innych stanów. Sprawozdawca poseł Rymar odpowiada na zarzuty, podnoszone w czasie dyskusji przez mniej-

zości narodowe, podkreślając, iż o potrzebie oświaty świadczy zawsze stopień rozwoju szkolnictwa prywatnego. Ludność białoruska nie posiada żadnej szkoły prywatnej, a 3 gimnazja cierpią teraz na gwałtowny brak uczniów. Izba przystąpiła następnie do głosowania nad budżetem M-stwa rolnictwa i dóbr państwowych. Budżet przyjęto z poprawką posła Poniatowskiego, aby podwyższyć pozycje z tytułu pożyczek zwrotnych na budowę ludowych szkół powszechnych. W głosowaniu nad budżetem M-stwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. przyjęto wniosek posła Nowickiego o skreślenie uposażenia wice-ministra. Następnie przyjęto całą nową tabelę wydatków w budżecie tegoż m-stwa. Poseł Romocki referował budżet generalnej Dyrekcji Poczty i Telegra-

fów. Czysty dochód w r. b. wyniesie około 9 milionów. Referent zwraca uwagę na to, iż stan urzędów pocztowych nie jest dostosowany do potrzeb miejscowego obrotu, oraz na konieczność intensywnej rozbudowy sieci telefonów między-miastowych. Budżet uchwalono bez zmian w drugim i trzecim czytaniu. Pos. Kozłowski (Z. L. N.) referował budżet generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, wynoszący 8 1/2 miliona złotych. Po wyjaśnieniach dyrektora Dyrekcji Służby Zdrowia p. Wroczyńskiego budżet w drugim czytaniu przyjęto. Następnie pos. Romocki referował budżet M-stwa Robót Publicznych. Wyjaśnienia w sprawie tego resortu składał kierownik M-stwa p. Rybkiński. Na tem obrady przerwano i następne posiedzenie wyznaczono na jutro.

jerów sprzymierzonych państw, będzie miała doniosłe znaczenie, natomiast kwestja stanowiska, jakie premierzy w zgromadzeniu tem mają zająć, rozważona będzie i zdecydowana przez nich samych. Mac Donald wyraził zadowolenie że premier francuski postanowił wziąć udział w zgromadzeniu Ligi.

Na zapytanie jednego z posłów co premier może powiedzieć w sprawie projektu traktatu o wzajemnej pomocy, co do którego krąży pogłoski we wszystkich państwach, a który miałby również objąć państwa nie wchodzące w skład członków Ligi, premier powiedział, że o ile mu jest wiadome, na propozycję zawarcia takiego traktatu, odpowiadały dotychczas: Estonia, Łotwa, Finlandja, Bułgaria i Sowieci. Bułgaria i Łotwa odpowiadały w sensie aprobującym projekt, natomiast sowieci wypowiedzieli się przeciwko niemu. Co się tyczy stanowiska, jakie w tej sprawie zajmuje rząd angielski, to według premiera, wobec faktu że w sprawie tej rząd prowadził narady z dominjami, premierowi trudno jest wystąpić przed Izba z jakimkolwiek sprawozdaniem. Mac Donald sądzi, że sprawa ta poruszona będzie na zgromadzeniu Ligi i że, jeśli idzie o Anglję, to rząd zdąży jeszcze przed ferjami wakacyjnymi parlamentu przedstawić Izbie swój punkt widzenia.

Zjazd biskupów w Łodzi.

CZĘSTOCHOWA, 2.VII. (AW). Do dnia dzisiejszego przybyło do Łodzi 23 biskupów. Przybyli: Dalbor, Kakowski, Ropp, Teodorowicz, Twardowski, Zdzitowiecki, Fulman, Przeździecki, Gall, Fiszer, Plunder, Łukomski, Łoziński, Mańkowski, Tymieniecki, Łosiński, Ryks, Wałęga, Jabrzykowski, Michalkiewicz, Sokolowski, Kubiński, Hlond, oraz prałaci: Chwieski, Barkowski, Boroński, Wilkowski. Prócz powyższych na zjazd przy-

być mają wieczorem z Warszawy nuncjusz papieski Lauri oraz biskup ze Stanisławowa Komyszyn. Obrady będą trwały do piątku włącznie.

Dziś o godz. 7 rano kardynał Dalbor odprawił mszę, na której obecni byli wszyscy biskupi. O g. 10 rano rozpoczęły się obrady na sali bibliotecznej w klasztorze. Obrady są poufne. Po ukończeniu konferencji wydana ma być odezwa do narodu polskiego.

Niemcy chcą odciąć Polskę od morza.

GDANSK, (A. W.) „Baltische Presse” donosi z Królewca:

Nadprezydent Siehr z okazji wizyty dziennikarzy niemieckich w Królewcu wygłosił mowę, w której porusza kilkakrotnie sprawę polską. „Baltische Presse” stwierdza, że zamierza on w ten sposób stworzyć z. zw. program wschodnio-pruski, wysuwając na pierwsze miejsce kwestję połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą niemiecką kosztem terytorium polskiego. W dążeniu do tego celu Prusy Wschodnie utrzymywać muszą szereg organizacji wojskowych a nadprezydent podrywa ducha wrogiemu Polsce przez swe prze-

mówienia. „Baltische Presse” czyni z tego powodu uwagę, że w ten sposób nadprezydent Siehr odaje Prusom Wschodnim jaknajgorsze usługi, gdyż Prusy winny przedewszystkiem dbać o swe wzmocnienie się gospodarcze. Rynek rosyjski są iluzją, a rynku bałtyckiego Prusy zgola już nie posiadają. Ludność Prus Wschodnich zwraca coraz bardziej uwagę na Polskę, widząc tam realne możliwości gospodarcze, podczas, gdy rynek wschodnio-pruski ma dla Polski znaczenie podrzędne, Polska dla Prus Wschodnich przedstawia w sensie gospodarczym wartość bardzo poważną.

Przed konferencją londyńską.

PARYŻ, 3 lipca (Pat). Konferencja londyńska zajmować się będzie wyłącznie sprawą wprowadzenia w życie sprawozdań rzeczoznawców przy bezwarunkowym wykluczeniu spraw bezpieczeństwa i długów międzywojennych. Przypuszczają, że obrady potrwać tygodni. Delegaci rządu Rzeszy zostaną wezwani celem wysłuchania

postanowień Konferencji oraz podpisania specjalnego protokołu. — Konferencja wyznaczy Rządowi termin wprowadzenia w życie założeń rzeczoznawców. Wszystkie podpisujące protokół strony zobowiązują się oddawać do rozstrzygnięcia międzynarodowemu trybunałowi w Hadze mogące powstać różnice w interpretacji.

Ustąpienie Rakowskiego.

LONDYN, (A. W.) Rakowski przesłał do Cziczeryna sprawozdanie, w którym prosi o zwolnienie go ze stanowiska szefa delegacji albo o zmianę instrukcji. Rakowski wskazuje na to, że najpomyślniejszy okres dla rokowań już przeszedł. Robotnicy angielscy

wrogo przypatrują się działalności delegacji rosyjskiej.

Cziczerina zgadza się z opinią Rakowskiego, podkreśla jednak swoją bezsilność wobec komitetu centralnego. Jako dowód ustąpiłości wysyła do Londynu Joffego jako obserwatora.

Mowa Mac Donald.

LONDYN, 2.VII. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby gmin premier oznajmił o postanowieniu rządu przedłożenia w ciągu dni najbliższych bilu o wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy, mając jednak przed sobą ołbrzymi program prac, zachodzi obawa, czy przed wakacjami letnimi uda się przeprowadzić bil ten w formie prawa obowiązującego.

Odpowiadając na zapytanie jednego z deputowanych, co do udziału

premiera w zgromadzeniu Ligi Narodów w wrześniu r. b. Mac Donald odpowiedział, iż ma nadzieję, że będzie obecny na otwarciu tego zgromadzenia, premier nie sądzi jednak, aby nawał prac pozwolił mu wziąć udział w szczegółowych rozprawach Ligi, które potrwać około 3 tygodni. W rozprawach tych premiera jako reprezentanta Anglii, zastąpi kto inny. Mac Donald jest zdania, że obecność jednego lub dwóch prem-

Zycie ekonomiczne.

Lichwa pieniężna.

W Nr. 56 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o likwidacji pieniężnej z mocą obowiązującą od dnia 1-go lipca b. r., według którego nie wolno wymagać sobie i pobierać w stosunkach kredytowych pieniężnych korzyści majątkowych w formie procentu lub jakiegokolwiek innej formie przewyższających 24 procent od sta rocznie w gotówce lub w wartości pod gróźbą kary aresztu do 4 tygodni i grzywny do 5 000 złotych, orzekanej przez sądy pokoju (powiatowe).

Dla przedsiębiorstw bankowych Minister Skarbu władny jest określać w drodze rozporządzeń najwyższe granice korzyści majątkowych przy operacjach kredytowych.

Metalowe grosze i dwugroszniki są w drodze do Warszawy.

GDANSK, (Pat). — Jak donosi „Gazeta Gdańska”, statek pasażerski „Baltara” przywiózł wczoraj popołudniu transport monet bitych jedno i dwugroszowych, przeznaczonych dla Polski. Transport ten na kilku samochodach pod eskortą urzędników policyjnych przewieziono z portu na dworzec kolejowy, gdzie został załadowany do 2 wagonów. Wieczorem wagony te eskortowane przez oficera i 6 policyjantów, odjechały do Warszawy. W Teczewie eskortowanie powyższego transportu monet polskich przyjechała polska policja państwowa. Transportowi towarzyszyło 2 urzędników ministerjum skarbu.

Wiedeński krach bankowy.

WIEN. — Dziś odgrywały się bardzo burzliwe sceny przed wiedeńskim Depositenbank. Zgromadziło się tysiące osób, przeważnie wdów i urzędników pensjonowanych. Interessantom przedłożono formularze, aby napisali na nich swe żądania. Rozgoryczeni interesanci przypuścili szturm do okienek i urzędników. Policja z trudem uspokoiła wzburzone masy.

Parę pytań zasadniczych.

Warszawa, 1 lipca.

Tak się zdarzyło, że na rząd pozaparlamentarny Władysława Grabskiego przypadło Polsce do rozwiązania kilka zagadnień o charakterze zasadniczym, decydującym o przyszłości, jeśli nie istnieniu państwa. Zagadnienia te wpływały z doświadczeń życiowych, były już postanowione w umysłowości społeczeństwa, rozwiązywanie ich było koniecznością. Dotykały bowiem najistotniejszych podstaw bytu.

Kilka lat Sejmu Ustawodawczego ujawniło dostatecznie słabe nasze strony. Wyłaniały się one konsekwentnie jedna po drugiej w miarę stabilizacji życia państwowego.

Przedewszystkiem zatem zagadnienia trwałego i silnego rządu.

Do niego zwracały się pragnienia i tęsknoty całego społeczeństwa. Rząd, zmieniający się co kilka miesięcy, niemal w zależności od pół roku, nigdy nie miał czasu przeprowadzić swego planu, o ile wogóle miał czas na jego sformułowanie „Ministrowanie w Polsce—mówił tymi dniami w Sejmie min. Wyganowski—nie jest wcale rzeczą pociągającą, a ciężkim obowiązkiem publicznym”. Sejm Ustawodawczy nie posiadał większości parlamentarnej, a rząd każdy był niesłychanie uzależniony od fanaberji tego czy innego stronnictwa.

Wybory sejmowe jesienią 1922 roku były prowadzone pod hasłem wytworzenia większości parlamentarnej w celu powołania silnego rządu. Obóz narodowy, posiadający za sobą ogromną większość opinii publicznej, ustępujący atoli lewicy w ruchliwości i krzykliwości, wysunął jednocześnie hasło sanacji skarbu jako naczelnego postulat państwowego. Po uzyskaniu stałych granic było to najpilniejsze zadanie.

Spółeczeństwo doznało tu zawodu. Wprawdzie wybory dały większość ugrupowaniom centrowo umiarkowanym, atoli realizowanie rządu większości polskiej zostało utrudnione przez czynniki, stojące poza kulisami życia zewnętrznego, a następnie uniemożliwione przez rozłam w łonie Piastowców. W trakcie jednak kampanji o rząd większości została ustalona zasada, iż w Polsce może rządzić tylko rząd, posiadający za sobą większość posłów polskich. W ten sposób narodowo polski charakter państwa został dostatecznie zadokumentowany, a włodarstwo w Polsce narodu polskiego utwierdzone.

Gdy się okazało niemożliwe utworzenie rządu, któryby posiadał za sobą większość parlamentarną—wyłoniono rząd pozaparlamentarny, rząd zaufania Prezydenta Rzpltej, rząd Grabskiego. Wszelako i ten rząd pozaparlamentarny, musiał się oprzeć na większości posłów polskich.

Rząd pozaparlamentarny, wolny od zobowiązań stronnictwowych wyborczych, nie podlegający tej demagogii, jakiej się parlamentarzyści obawiali, mógł śmiało postawić szereg zadań, których przeprowadzenie było dla rozwoju państwa konieczne. By tego dokonać, musiał mieć wolniejszą rękę i swobodę w działaniu. A więc pełnomocnictwa.

Zaden rząd parlamentarny nie otrzymałby przy obecnym układzie sił takich pełnomocnictw, jak rząd Grabskiego. Wprawdzie rząd większości polskiej stworzył już odpowiednią atmosferę i w opinii i sferach politycznych, że się nie lekano rzeczy niepopularnych, że się domagano dużych świadczeń ze strony społeczeństwa na rzecz państwa, że przeprowadzono w łbie i podatek majątkowy i waloryzację podatków, a więc ustawy, które Grabskiemu pozwoliły przeprowadzić swe dzieło—ale przeprowadzanie tych ustaw odbywało się powoli, gdy sytuacja wymagała szybkiego działania.

To były specjalne okoliczności, wpływające z naszych warunków. Do nich dołączał się powszechny kryzys parlamentaryzmu, przeżywany w całej Europie. Został parlamentaryzmu podważony przez wielką wojnę, a rujnowanie tego

zasad zaczął skutecznie Lenin, wysuwając koncepcję instytucji kontrolującej, a faktycznie całkowicie uzależnionej od woli władców. Specjalne pełnomocnictwa nadane przez parlament Poincaré'emu i rządowi Marxa w Berlinie do przeprowadzenia konkretnych celów świadczyły najdowodniej, iż parlament świadom jest swej słabości w dokonywaniu szybkich, celowych i skutecznych posunięć. Bezwzględnie był to objaw dużego patriotyzmu i rezygnacji osobistej na rzecz publiczną, ale niemało było w tem samowiedzy, iż trzeba wyłonić jakieś ciało elastyczniejsze, żywsze, bardziej twórcze. Parlamentaryzm niejako nie może jako ciało wielogłowe nadążać obecnemu szybkiemu tempu życia.

Obdarzony pełnomocnictwami rząd przystąpił do sanacji skarbu. Bez specjalnych uprawnień nie byłby w stanie dokonać tego, co zrobił. Wprowadził zdrową walutę, ale daleko jeszcze do uzdrowienia całego chorego po wojnie gospodarstwa. Rząd sam najlepiej zdaje sobie sprawę, że musi uregulować dwa piekące zagadnienia: drożyznę i kryzys produkcji.

Drożyzna każdemu daje się we znaki. Czy to drożyzna żywności, czy to drożyzna produktów przemysłowych czy to drożyzna pieniądza. Tu się dochodzi do zupełnego bankructwa socjalistycznej doktryny. Wszelki etatyzm pod wpływem życia bankrutuje, a jego miejsce zajmuje wolna konkurencja. Państwo poczyna zajmować rolę pośrednika i kościła staré i nieporozumień pomiędzy producentami i klasami społecznymi. Ostatnie zarządzenia rządowe w kierunku obniżenia cel, a wskutek tego dopuszczenia konkurencji towarów zagranicznych, a równocześnie zabiegi w celu podniesienia i wzmocnienia produkcji krajowej zmierzają ku załamaniu drożyzny i ku niższym cenom.

Wyrasta teraz wielkie zagadnienie kryzysu przemysłowego, bezrobocia, podniesienie rolniczej wytwórczości. Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wchodzi ponownie do izb prawodawczych. Ulgi, użyczone rolnictwu, zmierzają do ożywienia tego rynku, aby stał się bardziej wchłaniającym wyroby przemysłowe, oddziaływując na czynnik pracujący w celu zwiększenia intensywności pracy przy równoczesnych zabiegach o ograniczenie ich zysków—oto starania rządu, szukającego wyjścia z trudnej sytuacji. „Musimy się zdobyć na wielki wysiłek woli i energii, aby sprostać zadaniom,—mówił niedawno w Sejmie minister Kiedroń—rząd, przemysłowy i robotnicy muszą sobie wzajem podać dłoń, aby towar polski znalazł się na rynku i mógł wytrzymać konkurencję z innymi wytworami. Pośrednictwo, rozpoznane w okresie dewaluacji pieniądza, stanowiące jedną z najważniejszych przyczyn drożyzny, musi być złamane w swej potęgze narzucania konsumentowi cen nieproporcjonalnie wysokich w detalu w stosunku do cen hurtowych.

To są zagadnienia, na dzisiaj, tak poważne, tak ważne, tak wymagające rozwiązania, iż nikt nie zechce wziąć odpowiedzialności za stawianie trudnych w ich regulowaniu. Rząd przedstawił znowu żądanie udzielenia mu pełnomocnictw. I w gruncie rzeczy on je otrzyma. Żądania p. Grabskiego idą bardzo daleko.

Pan Grabski tyle żąda, aby mógł z czego przy targach z klubami opuszczać—mówią w prywatnych rozmowach posłowie.

I tak jest w istocie. Szerokość żądań pozwoli stronnictwom wykazać się przed swymi wyborcami pewnymi sukcesami, wybierającymi na zniewoleniu rządu do ustąpienia z tskiego lub innego żądania. Będą to jednak rzeczy, które nie wstrzymają rozpoczętej już i postępującej ciagle naprzód akcji uzdrowienia gospodarki krajowej.

W paśmie z taką akcją, idzie druga: regulowania stosunków na kresach, regulowania współżycia z innymi narodowościami, zamieszkującymi ziemie Rzpltej, H. W.

„Polska Składnica Galanteryjna“
wł. FRANCISZEK FRLICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr 6.
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch. 24
Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

Sejm i Rząd.

Mniejszości narodowe przeciw ustawom kresowym.

2-go b. m., późnym wieczorem odbyło się w Sejmie posiedzenie przyzwoitych czterech klubów mniejszości narodowych (Zjednoczenie Niemieckie, Klub Ukraiński, Klub Białoruski i Koło Żydowskie) na którym ustalono, iż wszystkie te kluby głosować będą przeciw projektowi, t. zw. ustaw o mniejszościach; złożonych przedwczoraj przez Rząd do łaski marszałkowskiej.

Stanowisko P. S. L. Piast wobec projektów rządowych.

Klub P. S. L. Piast na posiedzeniu wczorajszym, dn 2-go b. m., po obszernej rozprawie postanowił głosować za projektem ustawy o t. zw. pełnomocnictwach, ale jedynie za temi punktami projektu, które dotyczą bezpośrednio dalszej pracy nad naprawą Skarbu. Co do projektu t. zw. ustaw o mniejszościach, Klub postanowił głosować za nimi, z tem jednak zastrzeżeniem, że o ile inne kluby polskie wniosą poprawki, to i Klub P. S. L. Piast zastrzeże sobie to prawo.

Budżet Min. Skarbu.

Senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa ukończyła wczoraj, dnia 2-go b. m. obrady nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Skarbu. Sprawozdawca sen. Buzek (P. S. L.) stwierdził, że utrzymanie równowagi budżetowej nie może ulegać najmniejszej wątpliwości pod warunkiem, że wydatki w drugiej połowie r. b. nie będą większe, aniżeli w pierwszej.

Komisja po rozprawie przyjęła uchwałę następującą:

Zważywszy, że najważniejszym zadaniem polityki państwowej jest utrzymanie równowagi budżetowej. Senat wyzywa Rząd, aby przekazał w budżetach miesięcznych przeciętną miarę wydatków, stosowaną do końca maja r. b., tylko w miarę tego, jak się okaże, że wpływy dochodów państwowych, przewidziane w preliminarzu na r. b., są absolutnie zapewnione.

Dzień polityczny.

O zadośćuczynieniu za zamach.

Wobec tego, że mimo kilkakrotnych zapewnień w tym kierunku władze niemieckie nie udzieliły dotychczas Rządowi Polskiemu pełnej satysfakcji za zamach z dnia 18 marca r. b. na wicekonsula polskiego w Olsztynie p. Ripę, i że z drugiej strony niemiecka prasa wschodnio-pruska nie zaprzestaje i nadal swych ataków na placówki konsularne polskie, poseł Polski w Berlinie złożył z polecenia Rządu Polskiego notę, w której stwierdził, że p. Ripa zadośćuczynienia za zamach na jego życie w formie osobistego wyrażenia ubolewania przez Prezesa Rejencji dotychczas nie otrzymał, i że władze wschodnio-pruskie zamiast przeciwdziałać, raczej solidaryzują się z napaściami w prasie. Powodem tego jest komunikat Prezesa Rejencji w „Allensteiners Zeitung“ z dn 2-go maja, bagatelizujący całą sprawę zamachu i mający niejako charakter polemiki z kierownikami polskich placówek konsularnych. Protestując przeciwko stanowisku władz niemieckich w tej sprawie, nota

OGRÓD BOTANICZNY.

JUTRO w SOBOTĘ 5 LIPCA 1924 r.

DRUGI KONCERT

BENVENUTO FRANCI

z udziałem wileńskiej orkiestry symfonicznej pod batutą Bronisława Szulca.

Koło Miłośników Fotografji urządza w niedzielę 6 lipca r. b. wycieczkę statkiem do Trynopolia (Kalwarja) i zaprasza do wzięcia udziału wszystkich fotografów amatorów z aparatami, ewentualnie bez. Zbiórka na przystani o godz 8 1/2 rano. Udział w wycieczce nie jest związany z żadnymi kosztami, prócz przejazdu statkiem.

Posła Polskiego w Berlinie żąda wykonania danej obietnicy względem p. Ripy, oraz oddziaływania na prasę wschodnio-pruska w kierunku zaprzestania kampanji antypolskiej w tej formie, w jakiej dotychczas była prowadzona, zaznaczając, że tylko w ten sposób da się uniknąć zawieszenia urzędowania w polskich konsulatach w Prusach Wschodnich.

Nowy litewski minister spraw zagranicznych.

Dnia 4 lipca oczekiwany jest w Kownie nowy minister spraw zagranicznych, Czarneckis, który przybędzie z Londynu.

Tunelu pod La Manche nie będzie.

Z Londynu donoszą: Komitet obrony państwa w obecności wszystkich swoich członków, między innymi b. premierów Asquitha i Lloyd George'a, oświadczył się przeciwko budowie tunelu pod kanałem La-Manche. Wobec tego nie jest prawdopodobne, aby była brana pod uwagę propozycja budowy tunelu celem zmniejszenia bezrobocia.

Antuczek Tumenas.

Przed mniej więcej 80 laty przejeżdżałem z mym teściem kołmi przetrzeźni od Klajpedy do majątku i Szweksznie na Zmujdzi, należącej do ówczesnego marszałka szlachty gub. wileńskiej, Adama hr. Broel-Platera, którego licznymi dobrami teści mój zarządzał.

Zatrzymywaliśmy się często przed zagrodami chłopów zmuszonych, siedzących na wydzierżawionych im ziemiach do klucza Szweksznie należących, już to dla odbioru tenuty dzierżawnej, już też z prostej ciekawości, jak u nich w chatkach wygląda.

Zbliżał się pogodny, ciepły wieczór lipcowy, gdy przejechałszy przepiękny zmuszki las, zatrzymaliśmy się przed maleńką zagrodą bartnika i stróża leśnego, kopającego w fajce machorkę przed chatą i wydrążającego kłodę lipową na nowy ul pszczełki.

Teści objaśnił mi, że to stary Tumenas, sławny na całą okolicę, lubiany i szanowany przez hrabiego bartnik. Przy poręczunku świeżym lipowym miodem, mlekiem i razowym chlebem, oświadczył nam, że jego jedynak 10-letni Antuczek, który lada chwila przypędzi z łaki więprze i gęsi, pasące się pod jego dozorem, zostanie księdzem, gdyż hrabia kazał mu przychodzić co drugi dzień do pałacu na naukę czytania po polsku. Wkrótce, też zjawił się piegowaty wyrostek z wyrazem w oczach tak idjotycznym, że się zdziwił, iż z niego właśnie chce hrabia zrobić księdza. Jego odpowiedź jednak na pierwsze postawione mu przez nas pytanie, była tak jasna i naturalna, że natychmiast wybór hrabiego zrozumiał.

Czem Antuczek chce zostać spytałem. Chłopak mieszając rosyjskie i polskie wyrazy odrzekł: „Graf chce, aby ja był księdzem, ale ja nie chcę. Ja budę korolom zmuszkim i litewskim, a w Wilnie budę imieć pałac z mramora“.

Hrabia w krótko zmarł, legatu na dalsze kształcenie Antuczka nie zostawił, a teści mój, upodobawszy sobie chłopaka, zabrał do Wilna i oddał na własny koszt do szkół Antuczka ukończył gimnazjum wileńskie z odznaczeniem, a następnie wydział prawny na uniwer-

sytecie petersburskim ze złotym medalem.

Pamiętaj Antuczek, abyś był dobrym Polakiem, mawiał mu często teści mój, a Antuczek milczał. Coś nurtowało w nim, tkwiło w nim coś, z czym się nie zdradzał, z czym się krył. Zauważyłem tylko, że o polskiej literaturze, o polskiej historii nigdy się nie odzywał, pomimo że znał ją dobrze. Uderzyło mnie tylko, że raz, gdy była mowa o Mickiewiczu i Syromli, gorąco zaczął oponować na temat, że tak jeden, jak i drugi byli Litwinami, a nie Polakami, że to niegodna usurpacja z naszej strony, zaliczając ich do swoich itp. Przed ukończeniem studiów prawnych w Petersburgu, zjawił się u mnie w Warszawie z jednym jedynym rublem w kieszeni i prosił o gościnę na czas 8 miesięcznych wakacji. Udzieliłem mu jej chętnie, tem bardziej, że już się tak w naszej rodzinie utarło, że biednego Antuczka zawsze i wszędzie wspierać trzeba, gdyż z niego będzie jeszcze wielki, dla Polski pożyteczny człowiek. Po wakacjach dałem Antuczceki kilkadziesiąt rubli na powrót do Petersburga, a ponieważ tak się w życiu mem złożyło, że musiał osiąść w Kownie, przeto i Antuczka odtąd już nie widziałem. Pomarli tymczasem ci wszyscy, którzy na kształcenie jegołożyli, a Antuczek dotrzymał słowa: nie został księdzem, lecz królem Zmujdzi i Litwy. Przez kilka lat dzierżył tekę ministra sprawiedliwości w nowo powstałej Litwie, a przed kilku dniami wybrany został prezydentem ministrów Litwy i mieszka w pięknym pałacu, lecz nie Wilnie, tylko w Kownie. Jest najczystszy wrogiem wszystkiego co technicznie polskością, a już specjalnie gnębi właścicieli ziemskich Polaków. Jako curosium dodam, że syn hr. Platera, dobroczyńcy Antuczka, urzęduje w Wilnie jako sędzia i szczepłą pensją z trudem wyżywia rodzinę, podczas gdy 3 jego majątki ziemskie położone na Litwie, zabrał rząd litewski z Tumenasem na czele. Zmija to wychowana na polskiej pierśi. Nie dziwić się nam jednak. Litwa zawsze odplacała się niewdzięcznością za doznane dobrodziejstwa; tradycji tej pozostał też wiernym jej dzisiejszy premier Antuczek Tumenas. Tadeusz Piłatowski.

Ceny w Wilnie 2.VII 1924 (w zł p.)

Ziemniaki: Ceny w hurcie za 100 kilo: Żyto 12.70, jęczmień 15, owies 15.65, kartofle 7.30, siano 7.70, słoma 6.50. Tendencja utrzymana. Ceny rynkowe. Notowania oficjalne: Żyto 0.13—0.14 za kilo, owies 0.16, pszenica 0.20, jęczmień 0.16, gryka 0.15, mąka żytnia pyłowa 0.22—0.30, mąka razowa 0.16, pszenka 0.39—0.49, kasza jęczmienna 0.46—0.50, siekana 0.33—0.38, pęczak 0.27—0.35, chleb pszenny 0.55—0.61, pyłowy 0.30—0.33, razowy 0.14—0.16.

Artykuły spożywcze, nabiał i tłuszcz: Not of Cukier 1.06 za kilo, kostka 1.50, sól biała 0.15—0.22, jaja za szt. 0.8—0.11, mleko za liter 0.36—0.38, masło solo 2.78, za kilo, nies lone 3.33—3.88, ser krowi zwyczajny 0.34—1.21, skonina krajowa I gat. 1.94, III 1.67, świeża I gat. 1.70, III 1.50, szmalc wieprzowy I gat. 2.50, III 2.22, sadło wieprzowe 2.22.

Rynek mięsny: Not of Wołowina (taksu—detal) 1.38, II gat. 1.78, I I gat. 1.55.

ZYGZAKI.

Zmartwienie.

Dzień wczorajszy przyniósł mi dwa duże zmartwienia. Bo proszę, Posła Królikowskiego (Komunistę) za to że nie chciał zejść z trybuny sejmowej dostojna Izba na wniosek Marszałka wykluczyła na cały miesiąc z posiedzeń.

Jeśli zważyć, że władz za wykluczeniem posła idzie utrata całomiesięcznych djet poselskich, to decyzja wysokiej Izby jest nad wyraz dokuczliwa dla niezmiernie ważnego propagatora bolszewickich rozkoszy. To też zanim wiadomość powyższa dojdzie do Moskwy i odpowiednio „pocieszenie“ nadesłane stamtąd zostanie, proponuję odrębne zebranie składki wśród zwolenników towarzysza Królikowskiego i przesłanie ich do klubu „proletariatu miast i wsi“, którego bojowym rzecznikiem jest pos. Królikowski. Przypuszczam, że ofiary popłyną tak obficie, jak wymowne słówka z ust p. posła.

Ale to nie wyczerpuje mego zmartwienia. Telefon, ta plaga ludzkości, przyniósł zlorzeczna wiadomość, że kluby mniejszości narodowych postanowiły głosować przeciwko wniesionemu przez Rząd do laski marszałkowskiej projektowi „Ustawy o mniejszościach narodowych“.

My tu w Wileńszczyźnie po przeczytaniu wiadomości o urzędowym projekcie zaczęliśmy na gwałt uczyć się po litewsku i rusku, dopytywać się, skąd wziąć język białoruski, a tu, masz ci babo redutę: projekt rządowy kłapnie!

Ale dlaczego kłapnie? skąd ta opozycja nagła?

Krótką odpowiedź: pominięto w projekcie żargon, a to jest niedopuszczalne. Żargon może być pomijany w Palestynie, ale w Judeo-Polsce powinien być na pierwszym miejscu, jak sama nazwa państwa wskazuje.

Węc też projekt rządowy musi być odpowiednio uzupełniony, a wtedy każdy z nas, chcąc się coś nie coś stykać z życiem i sprawami urzędowymi, musi do skonałe władze językami: hebrajskim, żydowskim, litewskim, ruskim, białoruskim i trochę polskim. A że ja tylko tym ostatnim się posługuję w mowie i piśmie, to kiedy ja się tych innych zdąży nauczyć!

Oj, biedna moja „większościowa“ głowa!

Les.

Gdzie Piastowie, gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie... Pszczyna?

Któraś z agencji telegraficznych, donosząc o przyjęciu księcia Jana Henryka na Pszczynie przez Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 10 czerwca r. b., dodała następujący komentarz:

„Książę na Pszczynie jest potomkiem jednego z najstarszych rodów książęcych na Śląsku, wywodzących swój początek od Piastów“.

Niepodobna przypuścić, ażeby tego rodzaju błędna wiadomość wyszła z otoczenia księcia, którego plenipotencja generalnym jest wybitny uczonek i historyk p. Złotnicki, autor przed wojną wydanej monografii p. n. „Polen unter den Jagiellonen“. Wiadomość ta wyszła zapewne z kół, które chciały się księciu przysłużyć i zrobiły to... niedźwiedzi.

Prawdą jest, że rodzina hrabiów Hochbergów—bo tak brzmi jego nazwisko—należy do najstarszych rodów feudalnych śląskich, ale Pszczynę odziedziczyła dopiero w r. 1847 po księciu Henryku Anhalt-Cöthen na Pszczynie, a pruski tytuł księcia na Pszczynie w r. 1850 otrzymał najstarszy z rodu właśnie z tego powodu!

Z przykrem zdziwieniem już trzeba odprzeć dalsze twierdzenie: że ród ten wywodzi się z Piastów! Almanach de Gotha, tom „Deutscher Uradel“, na rok 1921, zawiera najdokładniej i naukowo opracowane drzewo genealogiczne rodziny Hochbergów—zapewne dzieło p. Ziviera—wywodzących się od Kitzolda von Hochberg, ży-

jącego około r. 1312. Rodzina ta pisząca się później „von Hochberg“ już w XVI dzierżyła rodowe baronie i hrabstwa śląskie, „Fürstentstein“ i „Rohnstok“; w XVII wieku otrzymała tytuł „comes Sancti Imperii Romani“, czyli „Reichsgrafa“, i odtąd też właściciele i pierworodni dziedzice do swych imion rodowych „Hansa Henryka“ dodawali numerację na wzór panujących Obecny książę Jan Henryk—wedle „Almanachu“—jest XV z rządu Hansem Henrykiem hr. Hochbergiem, baronem Fürstentstein, ale dopiero trzecim księciem na Pszczynie, po ojcu i dziadzie, który odziedziczył Pszczynę w r. 1847 po swym wuju, ks. Anhaltkim.

Owe drzewo genealogiczne, sięgające roku 1312, podające najdokładniej też nazwiska żon, wykazuje niezbitcie, że ani po mieczu, ani po kądzieli hrabiowie von Hochberg nie mają nic do czynienia z Piastami: po mieczu dla tego, ponieważ wiadomo, że ostatni Piast, książę na Brzegu i Lignicy zmarł w r. 1675 bezpotomnie.

Naturalnie, Piastowie dzierżyli ongiś Pszczynę, która od r. 1332 należała do księżstwa raciborskiego, potem do opawskiego, wreszcie w r. 1478 przeszła do księcia Henryka Zembickiego. Ale już od r. 1552 do 1786 należała do rehrgrafów Promniczów; ostatnia dziedziczka z tego możnego rodu, który wydał kilku książąt-biskupów wrocławskich, wyszła z księcia Anhalt-Cöthen; po wymareniu tej linii przeszło księstwo to w r. 1847 na własność Hansa Henryka X, hrabiego Hochberga, który r. 1850 został pierwszym księciem na Pszczynie z rodu Hochbergów.

Obecny książę na Pszczynie, liczący lat 63, żonaty był z hrabianką z rodu Earl of Delaware, słynną z urody angiolką; małżeństwo to rozszło się w czasie wojny. Wiadomo, że Wilhelm II naprzykrzył się wielce księciu, upatrzywszy sobie bajeczny zamek w Pszczynie na swą Główną Kwatery od r. 1915 do 1916. Jednocześnie berlińskie sfery urzędowe i dworskie szczyły na księżną, denuncjując ją o sympatje angielskie. W końcu r. 1917 księżna została internowana, a wnet potem popełniła samobójstwo wielką księżną Adolf Fryderyk V, ostatni panujący wielkiego księstwa Mecklenburg-Strelitz, rzekomo z nieszczęśliwej miłości do księżnej pszczyńskiej, na równi z nią podejrzany przez Berlin o sympatje dla Anglii. Wobec ówczesnej surowej cenzury wojennej gazety nie podawały bliższych szczegółów tych romantycznie tragicznych zajęć...

Ow nieszczęśliwy wielki książę, potomek jedyne go istniejącego prasnówiańskiego rodu, książąt obotryckich (Almanach de Gotha wywodzi ów ród „Niciot, prince des Obotrites, des Chizzoi et Cireipani“, zmarłego roku 1160), był bratem dwu również nieszczęśliwych sióstr, które w roku 1899, jako młode panienki popełniwały „faux pas“ z kamerdynerem ojca, wywołały tem niebywały skandal w ówczesnej Europie feudalnej. Skończyło się na tem, że starsza, Marje, spiesznie wydano za „rzymskiego hrabiego“ Jametela, z którym się niebawem rozwiodła, a młodszą, Jutta za skretyniałego Danilę, następcę tronu czarnogórskiego.

Ale wracając do Pszczyny: hrabiowskiemu rodowi „Sw. Państwa Rzymskiego“, do których należeli Hochbergowie miały przywilej, że małżeże ich córek z panującymi były uważane za „ebenbürtig“, t. j. nie wyłączały dzieci od objęcia tronu: razem z rodami panującymi i expanującymi feodali ci tworzyli więc najwyższą grupę arystokracji Europy. Tempora passati! Dziś to tylko widoczne w „Almanach de Gotha“: rody te, a więc i książęta na Pszczynie wymienione są w pierwszym tomie Almanachu, zaraz po domach panujących i expanujących t. zw. „Hoher Adel“. Ale to nie ma do czynienia z Piastami!

Takż w poznańskim województwie Hochbergowie mają posiadłość, mianowicie majorat Krucz-Goraj; ordynatem na tych 30.000 morgach w powiecie czarnkowskim

jest hr. Wilhelm Bolko Hochberg, przyrodni brat księcia na Pszczynie.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej właśnie dlatego, że nie wymagało quorum zgromadziło quorum pp. Radnych. Dzięki temu mógł być odczytany wniosek przez Dr. Dembowskiego o wciągnięciu miasta na listę członków Polskiej Żeglugi powietrznej. Wniosek przyjęto i jako składka członkowska ustalono 500 złotych jednorazowo. Wniosek ten wpadł pomiędzy normalny porządek dzienny, którego pierwszy punkt dotyczył przyjęcia na rachunek miasta kosztów pogrzebu b. naczelnego lekarza szpitala żydowskiego dr. Załkanda. Wniosek ten przyjęto. Pewną dyskusję wywołało podanie Dyrektora teatrów wileńskich w sprawie korzystania z ogrodu Bernardyńskiego dla urządzania koncertów symfonicznych. Miasto ustaliło wynagrodzenie pobierane od p. Rychłowskiego na 2000 złotych. Wobec niepowodzenia koncertów p. Rychłowski złożył podanie o zniesienie opłaty wogóle. Magistrat zaproponował 1000 złotych. Komisja gospodarstwa podzieliła się i część proponowała zniesienie opłaty do 250 złotych a druga część do 500 złotych. Rada miejska przyjęła zniżkę na 500 złotych i ustaliła wejście do ogrodu jako maksimum na 1 złoty dla dorosłych i 50 groszy dla młodzieży.

Uchwalono również zamykanie ogrodu nie o 7½, lecz o 7-mej wieczorem.

Bez dyskusji przyjęto wniosek zwiększenia premjum wydawanego mikroskopistom za wykrycie trychiny. Przyjęto również bez dyskusji redakcję uchwały w przedmiocie godzin otwierania i zamykania zakładów handlowych w Wilnie. Może nareszcie wejście ta nieszczęsna ustawa w życie.

W dalszym ciągu obrad ustalono podatek od przedmiotów zbytku a mianowicie od samochodów osobowych 10 zł. od 1 siły końskiej a najwyżej 120 złotych od sztuki, od motocyklu 5 zł. od 1 siły końskiej a nie wyżej niż 20 zł. od sztuki, od rowerów 5 złotych od sztuki, od bryczki 20 zł., od powozu jednokonnego 40 zł., od dwukonnego 60 zł., od konia do wyjazdu 40 zł. i od bronii myśliwskiej 10 zł.

Ożywioną dyskusję wywołał referat w przedmiocie statutu podatku od plakatów, szyldów i godła. Zasadniczy statut przyjęto w myśl u hwał komisji t. j. do ½ metra 3 zł. 50 groszy z dalszą progresją. Do statutu tego wniesiono dwie poprawki P. Studnicki bardzo słusznie zwrócił uwagę na potrzebę wniknięcia w estetykę szyldów i proponował poprawkę, iż Magistrat ma prawo usunąć szyld zastaniający zabytkowy dom, sam przez się szpetny lub niegrammatycznie zredagowany. Oświadczył przytem, że p. Remer kierownik oddziału kultury i sztuki chętnieby z Magistratem współpracował.

Rada miejska wniosek p. Studnickiego przyjęła, uchyliła jednak oficjalne współpracownictwo p. Romera jako zbyt sztywne. Pomimo parokrotnego nalegania na współpracę p. Romera. Rada miejska przeszła nad tem do porządku dziennego. Przyjęto następnie wniosek Dr. Szabada i Dr. Łukowskiego, aby Magistrat zabraniał wywieszania reklam kinematograficznych budzących niezdrową sensację.

Dalszy ciąg posiedzenia poświęcony był sprawom wprowadzenia pewnych zmian do statutów podatkowych.

Teatr Polski	Teatr Letni
Występy K. Junoszy-Stępowskiego	Występy artystów teatru „Nowości“
Dziś	Dobosz-Markowskiej, Sendeckiego i Zdanowicza.
Podatek majątkowy	Dziś
Krotoczwila Grzymały-Siedleckiego	„MEDI“
Początek o g. 8 w.	operetka Stolza.
	Początek o g. 8 w.

Wiadomości bieżące.

Wiadomości kościelne.

— **Pielgrzymka.** W niedzielę 6 b. m. o g. 7 rano odbędzie się pielgrzymka parafjalna z kościoła po-Bernardyńskiego do Kalwarji.

Urzędowe.

— **Okręgowy Urząd Miar** informuje: Pojemniki (miary objętości) dzielą się na wąskie, średnie i szerokie. Pierwsze przeznaczone są do płynów rzadkich, drugie do ciał sypkich lub płynów gęstych, trzecie do ciał sypkich.

Wobec tego prawo niedozwala na litry przeznaczone do mierzenia mleka sprzedawać jagody i owoce, dla których o ile sprzedawane są na litry, należy używać pojemników szerokich.

Urząd Miar wyznaczył dla sprzedających jagody na litry termin do dn. 15 lipca r. b. do nabycia miar właściwych.

Z miasta.

— **Ulgi dla płatników podatku majątkowego.** Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, ustalającego ulgi procentowe dla płatników podatku majątkowego, których gospodarstwa zostały zniszczone lub uszkodzone przez działania wojenne. Zniżki wahają się w granicach od 5 do 50%.

— **Komisja dyscyplinarna policji państwowej.** Główna Komenda policji państwowej zatwierdziła dla XVI okręgu wileńskiego Komisję dyscyplinarną w składzie następującym: Przewodniczącą podinspektora Komusiuskiego Włodzimierza. Członkowie: Komisarz Szole Jan i podkomisarz Kühn Józef. Zastępca Kom. Wyrwich Kazimierz.

— **„Dzień Inwalidów Wojennych“.** W niedzielę, dnia 6 go lipca b. r. odbędzie się „Dzień Inwalidów“ poświęcony z kwestwą uliczną, której dochód przeznacza się na inwalidów, wdowy i rodziny po poległych. Akcję całą przygotował Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie. Na posiedzeniu odbytym w dniu 1 lipca r. b. w lokalu Związku Inwalidów (Ostrobramska 19) pod przewodnictwem p. Komisarza Rządu na m. Wilno Kazimierza Wimbora wyłoniony został Komitet honorowy i wykonawczy mającej się odbyć kwesty ulicznej. Do komitetu honorowego należą: p. Delegat Rządu Walery Roman z małżonką, J. E. ks. Biskup Władysław Bandurski, prezydent Witold Bańkowski, major Stanisław Bobiatiński, Konstanty Bukowski, prezes inżynier Antoni Gutowski, Konrad Jocz, ks. kanonik Karol Lubianiec, dyrektor Jan Malecki, prezes Waclaw h. M. hl, dyrektor inż. Stanisław Łąguna, J. M. rektor Alfons Perezewski, Arseniuszostwo Pimonowowie, generał Edward Rydz-Smigły, senator, nadrabn I. Rubinsztajn, Stanisław Rzewuski, komendant Zygmunt Tołpyho, generał Andrzej Tupalski, Kazimierz Wimbora i ks. prałat Franciszek Wołodźko.

Komitet wykonawczy stanowią panie: Bielewska, Dincesówna, Dycowa i panowie: Jan Buszko, Dinces, Trocki oraz Zarząd związku Inwalidów z prezesem Józefem Słomsim na czele.

Oprócz kwesty projektowany jest koncert, który prawdopodobnie odbędzie się również w niedzielę, dn. 6 b. m. w sali Teatru Polskiego („Lutnia“) w godzinach popołudniowych. Niech każdy bez wyjątku w dniu kwesty złoży ofiarę na rzecz inwalidów wojennych, ze wszechmiar zasługujących na poparcie, którego społeczeństwo niewątpliwie nie poskąpi.

Zarząd.

— **Informacje Państwa i Rzeczywistość** Urzędowy Pat nadesłał nam komunikat treści następującej:

„Przed paru dniami jeden z dzienników wileńskich mylnie podał wiadomość jakoby na odcinku granicznym Olkienki—Wójtowo, straż graniczna niema uruchomionej sieci telefonicznej. Otóż według informacji ze źródeł miarodajnych okazuje się, że na tym odcinku granicy polsko litewskiej

funkcjonują obecnie prowizoryczne połączenia telefoniczne między wójtostwem Kompanji straży granicznej a poszczególnymi posterunkami. Niezależnie od tego, w chwili obecnej z polecenia szefa łączności przy inspektoracie armji kpt. Grudzińskiego buduje się na tym odcinku, podobnie jak to już jest zrobione na innych, stałą linię telefoniczną“.

Pismem, które podało wiadomość powyższą jest „Dziennik Wileński“. Ot z stwierdzić musimy, że do 20 czerwca połączenia telefoniczne stałego pomiędzy miasteczkiem Olkienki a Wójtowem nie było. Wojskowiec zniósł pod wpływem wiadomości o napadach materiał na budowę linii; lecz materiał ten leżał bez budującej linji wyjechał na takąż robotę do pow. Wileńskiego. Nie pisaliśmy nigdy o odcinku granicznym Olkienki (stacja) a Wójtowem, lecz właśnie o braku połączenia pomiędzy wójtostwem kompanji a posterunkiem administracyjnym w miasteczku Olkienkach Połączenia tego w okresie dywersyjnych napadów litewskich nie było i policja graniczna skazana była na własne siły.

Sprawy miejskie.

— **Państwowy podatek od nieruchomości.** W Nr 51 „Dziennika“ Ustaw ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu na rok 1924 na mocy art. 25 nowej ustawy o ochronie lokatorów podatku od nieruchomości o wysokości 20% ogólnej sumy komornego za czas od 1 czerwca do 31 grudnia 1924 roku. Podatek jest płatny w dwóch ratach: do 30-go września i do 20 go grudnia r. b.

Rozyłanie deklaracji dla właścicieli domów jest już w toku. Deklaracje muszą być zwrócone do 15 lipca. Tymczasem Magistrat nasz otrzymał za mało deklaracji. Brak jest 4000 sztuk. Wobec tego z konieczności musi nastąpić opóźnienie.

Jak się dowiadujemy Magistrat zwrócił się już do Ministerstwa Skarbu o przysłanie brakujących 4 tysięcy deklaracji, gdyż opóźni to prawidłowe wykonanie wymiaru podatku. Dotychczas nie otrzymali deklaracji właściciele nieruchomości w III komisaryacie policyjnym.

Kontrola nad magistratami.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało pismo okólnie do Delegata Rządu w Wilnie z poleceniem przedłożenia do dnia 1 lipca b. r. wszystkich danych dotyczących osobowego składu członków magistratów i prezydentów rad miejskich miast, wydzielonych z powiatowych związków komunalnych, względnie miast liczących ponad 25.000 mieszkańców. Sprawozdania mają zawierać wszelkie dane osobiste jak imiona, nazwiska, wiek, zawód, wysokość wynagrodzenia, przynależność partyjna i t. p. wszystkich wspomnianych wyżej osób oraz winny być stale uzupełniane co pewien określony czas przez perjodyczne nadsyłanie zaszłych w międzyczasie zmian.

Sprawozdanie takie Wydział samorządowy Delegatury Rządu przesłał już do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— **I kasa pełna i sprawiedliwości zadość.** Magistrat m. Wilna wymierzył podatek mieszkaniowy w zależności od wysokości czynszu jaki był pobierany za lokal w r. 1914.

Niektórzy właściciele i rzadcy domów rozumiejąc, że przy jednym ogniu da się upiec dwie lub trzy pieczenie, a mianowicie: 1) przysporzyć funduszy Magistratowi 2) dokuczyć lokatorom a głównie 3) sztucznie podnieść czynsz przy zastosowaniu nowej ustawy o ochronie lokatorów, podali wymiar czynszu 1914 r. przewyższający kilkakrotnie rzeczywistą jego wysokość.

Tłumy osób zalegają pokój Nr. 170 Magistratu i Komisji Rozjemczej przy Sądzie Okręgowym skarżąc się na samowolę właścici-

cieli, gdyż rekurs od wymiaru nie zwalnia od wpłacania podatku na rzecz Magistratu. Czy nie słusznym tedy byłoby zarządzenie, aby w razie udowodnienia złej woli hojny ofiarodawca z cudzej kieszeni pokrywał nadwyżkę prelimitowanego przez Magistrat podatku z kieszeni własnej.

Kasa Magistratu byłaby pełną i sprawiedliwosci stałoby się zadaniem.

Taksa dorożkarska. Dowiadujemy się, że w tych dniach ma być zatwierdzona przez Delegata Rządu taksa dorożkarska w złotych, lecz z pewnymi zmianami, które zamierza wprowadzić p. Komisarz Rządu, w stosunku do taksy opracowanej przez Magistrat.

Jeszcze w sprawie odnowienia sarkofagu Króla Stefana Batorego. Rada miejska na posiedzeniu w dn. 1 maja b. r. uchwaliła wyasygnować na odnowienie sarkofagu Króla Stefana Batorego 500 złotych, lecz dopiero piątemu dn. 27 ub. m. powiadomiła Komitet Restauracji Katedry Wawelskiej o powyższej uchwale z powodu rzekomo spóźnionego zatwierdzenia powziętej uchwały przez p. Delegata Rządu. Winę spóźnienia przesłania ofary ponosi jedynie Magistrat ponieważ, jak się okazuje, podobne uchwały Rady miejskiej w myśl obowiązującej ustawy nie podlegają zatwierdzeniu przez p. Delegata Rządu, a który w tym wypadku nie ponosi żadnej winy z racji opóźnienia przesłania ofary. Czyżby jednak, Rada Miejska nieświadziła, które uchwały należy przesyłać do zatwierdzenia, p. Delegatowi Rządu.

Sprawy akademickie. Podziękowanie. Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akadem. U. S. B. niniejszym składa wyrazy szczerzej i głębiej wdzięczności p. Janowi Bulhakowi za całkowicie bezinteresowne udzielenie swych cennych obrazów na wystawie, urządzonej przez Bratnią Pomoc, zysk z której, to wystawy został

całkowicie przeznaczony na rzecz pomocy polskiej młodzieży akademickiej.

Zarząd Stow. Mł. Ak. „Odrodzenie” przypomina członkom i sympatykom, iż od 23 do 29 sierpnia b. r. odbędzie się „tydzień społeczny” w Lublinie. Utrzyma nie w razie niemożności opłaty — bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje kol. ks. F. Rogiński, Wilno, Bobrujska 7, (można listownie) Należy podać adres wakacyjny.

Z działalności Bratniej Pomocy U. S. B. Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akadem. U. S. B. w tych dniach po porozumieniu się z Dyrekcją Teatrów uzyskał 50% zniżkę na wszystkie przedstawienia przez premier i występów nadzwyczajnych dla członków Bratniej pomocy.

Zniżki wydają się w Sekretariacie Br. Pom. w godzinach urzędowych.

Sprawy wojskowe.

Mylne pogłoski. Krawczyły po mieście naszym pogłoski, że wszyscy poborowi żydzi z 1902 rocznika, na Kresach zamieszkałi, zostali zwolnieni od służby wojskowej.

Jak nas poinformowano z wiarygodnego źródła, wiadomości te są zgola nieprawdziwe.

Z życia stowarzyszeń.

Walne doroczne zebranie członków T-wa Rozpowszechniania Kultury i Dobroczynności odbędzie się w poniedziałek 7-go lipca o g. 8 wiecz. przy ul. Mostowej 12, m. 2, na które zaprasza Zarząd.

Letniska dla dzieci „Rozwojowców”. Pragnąc aby dzieci rodziców zmuszonych do pozostawiania przez lato w mieście mogły korzystać z dobrodziejstwa wsi i błogosławionych skutków wyczasów letnich, pod wytrawną opieką rutynowanych fachowych wychowawczyń freblanek, Dyrekcja T-wa „Rozwój”, zapewniła sobie kilkanaście miejsc dla dzieci swych członków w tanim wzorowo prowadzonym pensjonacie — freblówce,

w suchej lesistej miejscowości, 5 wiorst koleją od Wilna.

Dzieci obojga płci, przyjmowane są w wieku od 4 do 8 lat

Udziały bliższych informacji i przyjmuje zapisy w ciągu 2 ch tylko najbliższych dni Kancelarja „Rozwoju” Trocka 11 m. 1 w godzinach od 9 do 11 przedpołudniem.

Osobiste.

Prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. P. Popowicz wyjechał dn. 8 b. m. na dłuższy urlop wypoczynkowy na Pomorze. W sprawach służbowych zastępować go będzie wice-prezes p. Ciemnołowski.

Stanisława z Kolbuszewskich Buskupska i Edmund Adam Zobczyński powiadają o ślubie swoim, który się odbył w dniu 2.VII. b. m. o godz. 8-jej wieczór w miejscowym kościele Ewangelicko-Reformowanym.

Teatr, muzyka i sztuka.

Występy K. Junoszy Stępowskiego. Znakomity nasz gość K. Junosza-Stępowski jeszcze kilka razy wystąpi w „Podatku majątkowym”, który cie ży się nadzwyczajnie powodzeniem. Już oddawna widownia teatru Polskiego nie była tak szczelnie zapełniona jak na tej aktualnej krotcechwilii. Publiczność bawi się wybornie, rzadziej oklaskując znakomitą kreację gościa. W próbach „Tea, którego biją po twarzy” z K. Junoszą Stępowskim.

Ostatnie występy artystów teatru „Nowości”. Mimo wielkiego powodzenia, przemila operetka „Medi” wkrótce schodzi z afisza, z powodu wyjazdu naszych gości warszawskich. „Medi” u nas jest grana w rolach czołowych w tej samej obsadzie co w Warszawie, artyści warszawscy (Dobosz Markowska, Sendacki, Zdanowicz) są ulubieńcami Warszawy, a specjalnie za kreowane role w „Medi” prasa warszawska nie ma słów uznania dla nich. „Medi” grana była w Warszawie przeszło sześćdziesiąt razy w teatrze „Nowości”.

W próbach słynna operetka „Najpiękniejsza z kobiet” z p. Grabowską w roli tytułowej.

Drugi koncert Benvenuto Franci. Dyrekcja Teatrów pragnąc dać możność usłyszenia fenomenalnego śpiewaka ogółowi, który nie zawsze może sobie pozwolić na bilet do teatru, uprosiła Benvenuto Franci aby dał jeszcze jeden koncert w ogrodzie Botanicznym. Tym sposobem, przy dostępnej dla wszystkich cenie wejścia — może usłyszeć światowego artystę w sobotę całe Wilno. W razie

deszczu koncert odłożony będzie na niedzielę. Gdyby i w niedzielę pogoda nie sprzyjała koncertowi na wolnym powietrzu, koncert nieodwołalnie odbędzie się w tym samym dniu w Teatrze Wielkim. W celu uniknięcia natłoku przy kasach w ostatniej chwili, nadmieniamy, że kasa zamawiań w teatrze polskim już jest czynna w godzinach zwykłych.

Dzisiejszy koncert symfoniczny odbędzie się w ogrodzie Bernardyńskim. Między innymi wykonaną będzie przez orkiestrę symfoniczną ilustracja muzyczna Griega do „Peer Gynta”; p. Laszkiewiczowa zaś przy współudziale swoich ucznia i uczniń wykona suitę I i II Griega. Wieczór dzisiejszy poświęcony będzie muzyce skandynawskiej, zaś uścisną znakomitej mistrzyni plastyki p. Laszkiewiczowej, oraz orkiestry symfonicznej, pod batutą ulubionego kapelmistrza Br. Szulca pozwolą wróżyć wieczorowi wielki sukces.

Niedzielny koncert symfoniczny odbędzie się w ogrodzie Botanicznym. W niedzielnym koncercie oprócz bogatego programu orkiestrowego, wezmą udział w nowym zupełnie programie wybitni artyści.

Wypadki.

Echa wielkiej burzy na pograniczu wschodnim. Burza, która szalała w nocy z 21 na 22 b. m. wyrządziła następujące szkody: Dnia 21 b. m. od uderzenia piorunu został zabity 19 letni Włodzimierz Sieta mieszkałec wsi Stukany gm. Zaleskiej pow. Działoszyńskiego.

W nocy z 21 na 22 b. m. od uderzenia piorunu spalił się dom mieszkalny i stodoła, należące do Rubisa Bazyłgo i Mikołaja Dorożkiewicza mieszkańców wsi Sosnowka, gm. Jodzkiej, pow. Działoszyńskiego. Straty wynoszą 5900 zł.

W wsi Krapiewniki, gm. Jodzkiej pow. Działoszyńskiego, od uderzenia piorunu spłonęła stodoła z inwentarzem Izidora Bułana. Poszkodowany stratą oblicza na sumę 1.125 złotych.

W powiecie Wilejskim we wsi Naracz, gm. Iżańskiej od uderzenia piorunu spalił się dom mieszkalny, oraz spichrz należący do Szymona Zankiewiczza i Piotra Tumasa. Straty wynoszą 10.000.000 mk.

We wsi Nowinki, gm. Rzeszkowskiej od uderzenia piorunu spalił się stodoła, należąca do Szymona Stroża. Straty narazie nie obliczono.

Kronika policyjna.

Napady. Jan Wersowski, zam. we wsi Kupjaniszki, № 1, w dniu 1 b. m. o godz. 24, powracając do domu ulicą Beliny, około cmentarza prawosławnego został zatrzymany przez trzech nieznanych osobników, którzy zrabowali mu 37 złotych i 1 i pół miliona marek, gdyż więcej na szczęście nie posiadali przy

sobie. Jeden z osobników został rozpoznany i aresztowany. Jest nim Jan Mielkiewicz zam. przy ul. Witoldowej 12. Dalsze dochodzenie w toku. Mieszkaniec wsi Góry, № 47, Władysław Krasowski, w dniu 1 b. m. o godz. 17, powracając do domu przy ul. Subocz, został zaczepiony przez Feliksa Jaroszewskiego i synów jego Zygmunta i Władysława mieszkańców wsi Góry № 37, oraz Wincenty Plawgo, zam. w tejże wsi № 17, którzy go pobili i zrabowali posiadane 17 milionów mk.

Kradzieże.

Kradzież na dworcu kolejowym. Mieszkańcowi m. ka Smorgonie pow. Oszmiańskiego, na dworcu kolejowym w Wilnie, niewykryci sprawcy, z kieszki ubrania skradli portfel skórzały zawierający 1.115 złotych oraz dokumenty osobiste.

Jan Han, zam. przy ul. Majowej 17, zawiadomił policję, iż w czasie jego nieobecności, z niezamkniętego mieszkania, skradziono futro damskie, palto i kostjum męski, ogólnej wartości 500 złotych. Poszkodowany w kradzieży podejrzewa swego brata Franciszka Hana, zam. przy ul. Subocz 2.

Za pomocą otwarcia okna w czasie nieobecności Władysława Kuźnara, zam. przy ul. Pilsudskiego 29, niewiadomi sprawcy wykradli 200 złotych w gotówce, dokumenta osobiste oraz garderobę.

Za pomocą oderwania kłódki u drzwi mieszkania Jana Pizunowicza przy ul. Lipówka, № 6, zakradli się złodzieje, którzy po zrabowaniu garderoby niespodziewanie ułotnili się.

Ze świata.

Jak pastor kobieta daje ślub.

W Anglii po raz pierwszy w ubiegłym tygodniu dawała ślub pastor-kobieta.

Zwróciło uwagę obecnych to, że żeński-pastor opuścił w formule ślubnej zwrot o posłuszeństwie, które żona winna swojemu mężowi.

Żeński-pastor zobowiązał tylko obłudnie do wierności i uprzejmości dla małżonka.

Obecni na uroczystości męczyźni sądzili, że i to jest bardzo uprzejmie ze strony pastorki, która w swoich przekonaniach feministycznych mogła pójść jeszcze dalej na niekorzyść męża.

OGŁASZAJCIE SIĘ w „Dzienniku Wileńskim”.

KINO-TEATR „Piccadilly”

Dzisiaj Wielki sensacyjny program! LENIN I TROCKI czyli Tragedja Rosji dramat dziejowy w 7 aktach z prologiem i epilogiem. Osnuty na tle prawdziwych wypadków historyczno-politycznych w Polsce i Rosji. Wszystkie 3 epoki razem w jednym seansie. Epoka I Car Mikołaj i Rasputin, epoka II Kiereński i Rewolucja, epoka III Bolszewizm, Lenin i Trocki.

WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY „UNDERWOOD” Ostatni model cichopisząca. Podróżna mała za pół ceny. Maszyna do liczenia oryg. szwedzka „ODHENER” SZAPIROGRAFY, WSTĘGI I DODATKI MIECZYSLAW ŻEJMO WILNO. ul. Mickiewicza 24. Telefon 161

ORYGINALNE SZWEDZKIE CENTRYFUGI DO MLEKA „Diabolo” i Alfa-Laval

KOSIARKI, ŻN WIARKI WIĄZAŁKI Deeringa i M-c Cormicka

Ważne dla pp. Adwokatów i Przemysłowców Przepisywanie aktów, dokumentów, pisanie podań uskutecznia szybko i dokładnie Bimro Przepisywał ul. Orzeszkowej 3, m. 15. 1

Sprawiedliwy wymiar podatków. zagwarantuje przedsiębiorcy prawidłowo prowadzone księgi handlowe. Rachunkowość prowadząca, gwarantuje prawidłowość i tajemnicę. System, metoda i język ksiąg oraz rozmiar przedsiębiorstwa obojętny. Spółdzielniom ustępstwo. Listownie lub osobiście codziennie między 5-7. Wilno, Zakręt, Hoża 23-1. ST. NIENALTOWSKA.

Dom Handlowo-Przemysłowy „ALMAR” Wilno, Dobroczyzna Nr. 6. Polecamy po cenach konkurencyjnych: makę Nelson, szmalce wieprzowy, śledzie, sól, oliwę oraz inne towary spożywcze i mydlarskie.

LEKARZ DENTYSTA Kiesel Andrzejkowiczowa długoletnia demonstratorka szkoły dentyst. Wągl-Swierdakiej w Petersb. Sztuczne zęby i złote korony. Przyjmuje codziennie od godz. 10-jej do 6-jej po poł. ul. Zawalna 16, róg Żeligowskiego, wejście z ul. Żeligowskiego I e piętro.

W. P. P. M. Szumskich: (Zofja, Bronisława i Juliana) z Tazskientu poszukuje „Edzia”. — Komukolwiek wiadomem byłoby miejsce obecnego Ich pobytu, raczy łaskawie donieść pod adres. Lwów redakcja Kurjera Lwowskiego, dla „Edzia”.

DRUKARNIA J. ZAWADZKIEGO ULICA ŚW. ANNY Nr 3 PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE

Dr. L. Ginsberg Akuszerka Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3, róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9-1 i 4-7.

Mleko świeże wprost od własnych krów sprzedaje ziemianska spółka „Mleko” Ludwisarska 4-15 dwa razy dziennie o 8 rano i 3 pp. po 35 groszy litr. Tanież sprzedaje się wyborowa śmietana sery i mleko zsiadłe.

Pokój kawalerski w środku miasta wynajmę zaraz Zgłoszenia Bank Przemysłowy Warszawski, ul. Wielka 47.

Zg. książkę wjskową wyd. przez P.K.U. — Białostok na imię inż. Józefa Oskierki, zam. w Wilnie, stacja osobowa — unieważnia się.

Zg. paszport za Nr. 3878 wyd. przez Starostwo Święciańskie na imię Osze-ra Kuzyckiego, zam w Święcianach, przy ul. Wileńskiej 15 — unieważnia się.

Zg. książkę wjskową wyd. przez P.K.U. — Wilno, na imię Michała Gliniewicza, zam we wsi Popiszkaeb, gm. Rudzisk. — unieważnia się.

Kondycji na wyjazd poszukuje rytunowany nauczyciel szkół średnich. Oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod Nr. 572.

Urząd parokona de sprzedania ul. i sza Portowa 15 m. 1. Potrzebny czeladnik kowalski na robotę prostą i kucę koni. Antokol 96. Hryniewicz.

Skradł. akt obywatelstwa polskiego, oraz dowód osob. wyd. przez Władze Litwy Śr. dkowej, książkę wjskową oraz książkę inwalidzką wyd. przez P. K. U. — Wilno deklaracja Izby Skarb. Warszawsk zaświadczanie przez Starostwo powiatowe na imię Edmunda Kamińskiego, zam. we wsi Górne — Pomyr, gm. Rudom, unieważnia się.

ŻADAJCIE WSZĘDZIE TYLKO KAKAO W PROSZKU FIRMY „PAC” Wilno, Biskupia 12. 10-11

NA RATY Rowery, maszyny, gramofony najlepszych zagranicznych fabryk poleca firma „UNIWERSAL” ul. Wielka 21. Duży wybór płyt gramofonowych.

Inteligentna staruszka, wdowa, kom. miejscu wynajmę bez rodziny, ekradzona doszczętnie, bogata w krytycznych warunkach materialnych, płaga społeczeństwo współpracując w niedoli o wspomnienie materialne, upraszając o składeanie datków do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Bardzo biedna”.

Mieble, Fortepjan, Tremo niskie piękne. Sprzedają się niedrogo ul. Krakowska 39 od godz. 5-7 2

JADŁODAJNIA K. O. K. ul. Zawalna 1 (na piętrze) wydaje zdr. we obiady w lokalu Związku Kresowego.

Dr. E. BIRZOWSKI choroby weneryczne i skórne. Przyjmuje od g. 12-2 i od 4-7, Jagiellońska 3, m. 5.

HUMOR. IRONICZNA. On. — Mówią, że gupota daje szczęście, jak pani sądzi?... Ona. — Nie wiem, ale pan nie ma miny nieszczęśliwego!

WIERZCIELE. — Już mam dosyć tego wpełniania się na czwarcie piętrol. Upominam się, upominam się... Uspokój się, od jutra będę mieszkał na parterze!

W WIĘZIENIU. — Co powie twój biedna żona, gdy cię tu zobaczy?... — Należy powiedzieć: moje biedne żony! Siedzę za bigamję

JEDYNA RADA. Znakomity lekarz Neusser, który nie należał do uprzejmych i nie lubił długich rozmów, opowiada, że posiadał kiedyś pacjentkę, która nie dawała mu dojść do słowa.

Zirytowany Neusser rzekł tedy do niej: — Niech mi pani pokaże język! A gdy pacjentka uszyła to, dodał: — A teraz niech pani tak długo siedzi z wyciągniętym językiem, dopóki ja nie skończę mówić! (Matia).

POMIĘDZY ZŁODZIEJAMI KIESZONKOWYMI. — Dlaczegoś taki przesypany? — A widzisz. Odsiedziałem 20 złotych kart... Pierwszy zarobiony pieniądz